

tekst

TOMASZ GOŁĘB

redaktor wydania

Tłumy w więziennej kaplicy i pustki w przykościelnej bibliotece akademickiej. Siostry zakonne piszą poezję, a pewien artysta z Warszawy szuka swoich przodków i odnajduje wśród nich arcybiskupa największej w swoim czasie diecezji świata. Świat jest pełen paradoksów. I dobrze. Może dzięki temu jest taki pasjonujący. Choć niektórzy odkrywają to dopiero za więziennymi kratami, inni rysując drzewa genealogiczne, a jeszcze inni chwytając za pióro. Tak jak my, przekazując Czytelnikom kolejny numer „Gościa Niedzielnego”. Miłej lektury!

Blżej dekretu o męczeństwie ks. Jerzego

Wkrótce beatyfikacja?

– Wszystko wskazuje na to, że data beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki znacznie się przybliżyła – powiedział **abp Kazimierz Nycz** 30 stycznia.

Wczasie przedpremierowej konferencji prasowej na temat filmu o kapelanie „Solidarności” metropolita warszawski stwierdził, że beatyfikacja ks. Jerzego jest Polsce bardzo potrzebna. Pozwoliłaby uchronić historię przed uproszczoną wizją, że wolność zaczęła się od obalenia muru berlińskiego.

– Jakby się nic przed tym nie wydarzyło, jakby nie działały ważne i wybitne postacie – papież Jan Paweł II, ks. Jerzy Popiełuszko i wielu podobnych księży w Polsce.

Metropolita warszawski podkreślał, że film Rafała Wieczyńskiego „Popiełuszko. Wolność jest w nas”



Film o ks. Jerzym może stać się aspektem duchowego i religijnego przygotowania do jego beatyfikacji

wywoła dyskusję nie tylko na temat tej świętej postaci, ale polskiej rzeczywistości sprzed zabójstwa ks. Jerzego i późniejszego biegu historii.

– Cieszę się, że ten film włącza się w cały nurt pracy Kościoła – polskiego i w Watykanie, zmierzający ku

beatyfikacji ks. Popiełuszki – mówił abp Nycz.

Zastrzegł, iż nie może podać terminu beatyfikacji, bo zapewne nikt tego nie wie, ale – jak dodał – w ciągu ostatnich dwóch lat ten moment „bardzo się przybliżył”. **tg/KA**

Dzień Pamięci o Holokaucie



Międzynarodowy Dzień Pamięci o Holokaucie. Przy mikrofonie ks. Henryk Małecki, moderator kurii warszawskiej

Pod Pomnikiem Bohaterów Getta wspominano 27 stycznia ofiary zagłady oraz tych, którzy niesli Żydom pomoc. Życiorysy kilkorga z nich przywołała proza odczytana przez Małgorzatę Zajączkowską i Daniela Olbrychskiego. – Naszą rolą jest wciąż przypominać, do czego może doprowadzić nietolerancja i szowinizm – mówiła przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Uroczystość otworzyły i zamknęły pieśni żydowskie w wykonaniu kantora Shmuela Barzilai z Wiednia. Modlitwę poprowadzili wyznawcy judaizmu, katolicyzmu, prawosławia i protestantyzmu. Towarzyszyła jej wystawa zdjęć Karola Tomaszewskiego pt. „Jestem tu, bo ktoś miał odwagę”, przedstawiająca potomków osób ocalałych z Holokaustu. **ek**

W Warszawie brakuje kapłanów



TOMASZ GOŁĄB

Dziś brakuje właściwych wzorców duchowości świeckich: jak być w pełni katolikiem, nie duchownym, lecz świeckim „z krwi i kości” – mówi w wywiadzie dla KAI abp Kazimierz Nycz

ABP NY CZ DLA KAI. W Warszawie brakuje kapłanów – mówi w wywiadzie dla Katolickiej Agencji Informacyjnej abp Kazimierz Nycz. – Gdy przeciętna dla całej Polski wynosi ok. 1300 wiernych na jednego księdza, w stolicy – przekracza dwa tysiące. W konsekwencji księża są przepracowani. Według metropolity warszawskiego kilka z największych warszawskich parafii trzeba będzie wkrótce podzielić na mniejsze, a na obrzeżach miasta – stworzyć nowe, „by się nie spóźnić z duszpasterstwem”. Abp

Kazimierz Nycz w wywiadzie dla KAI mówi o priorytetach pracy duszpasterskiej w coraz bardziej laicyzującym się mieście, jakim jest stolica Polski. „Chodzi o to, aby parafie te były żywymi wspólnotami wiary, zdolnymi do oddziaływania na zewnątrz. W każdej parafii – na czym niesłuchanie mi zależy – jest sporo działających grup i ruchów skupiających ludzi świeckich. Przypominam księżom, aby grupy te nie obejmowały tylko bardzo młodych, lecz całe, wielopokoleniowy laikat. Aby formowały go do apostołstwa ad intra i ad extra. Uważam, że dziś szczególnie nacisk należy położyć na apostołstwo ad extra – ewangelizację otaczającego świata” – mówi abp Nycz. Arcybiskup warszawski wskazuje, że dziś brakuje właściwych wzorców duchowości świeckich: jak być w pełni katolikiem, nie duchownym, lecz świeckim „z krwi i kości”. Wyznaje, że bardzo mu zależy na podniesieniu poziomu kursów przedmażeńskich oraz tworzeniu „punktów oparcia dla rodzin” w parafii, które pomagałyby przetrwać kryzys małżeński czy rodzinny. Według metropolity warszawskiego, niezbędne są także kręgi duszpasterstwa akademickiego w parafiach, tam gdzie studenci mieszkają, gdyż niewielki procent uczących się korzysta dziś z akademików. „Błagam księży, by je tworzyli. Jeśli młody człowiek spędzi kilka lat w takiej grupie, pozostawi to w nim trwałe ślad”.

gr

Jedyny wzrost w kryzysie

DEMOGRAFIA. W szpitalach położniczych padają rekordy narodzin. Ubiegły rok był pod tym względem wyjątkowy. W 2007 roku w szpitalu św. Zofii rodziło ponad 4 tys. kobiet. W zeszłym roku – kilkaset kobiet więcej. Ze statystyk GUS wynika, że miniony rok był pierwszym od 11 lat, w którym odnotowano dodatni przyrost rzeczywistej ludności. Przyrost naturalny w 2008 roku wyniósł 35 tys. Przeciętnie na każde 10 tys. ludności przybyło 9 osób (dla porównania w 2007 roku 3 osoby, a na początku lat 90. – ponad 40).

gr



TOMASZ GOŁĄB

W warszawskich szpitalach rodzi się coraz więcej dzieci. Czy w roku kryzysu ten wzrost się utrzyma?

W szpitalach za mało łóżek

ZDROWIE. Brakuje miejsc w szpitalach. Pacjentów jest tak dużo, że większość placówek ma problem z ich pomieszczeniem. W wielu z 17 warszawskich szpitali pacjenci umieszczani są na łóżkach w korytarzach. Bywa, że po prostu na materacach kładzionych na podłodze. Na przykład w Szpitalu Wolskim, który nie odmawiał przyjmowania pacjentów internistycznych wymagających hospitalizacji ponad liczbę 145 posiadanych łóżek, na tzw. dostawkach leżało każdego dnia ponad 20 pacjentów. Średnie roczne obłożenie szpitala często jednak przekracza 100 proc. Warszawskie szpitale przeżywają obciążenie głównie z powodu zwiększonych



JAKUB SZYMCIUK

W szpitalu przy ul. Banacha widok łóżka na korytarzu przestał już kogokolwiek dziwić

zachorowań i powikłań po grypie. Do lekarzy trafia coraz więcej pacjentów z zapaleniem płuc. **tg**

Muzeum Cudu nad Wisłą

Ossów. Na polach Ossowa powstanie park kulturowy, który wraz z muzeum ma upamiętnić Bitwę Warszawską 1920 r. Inwestycja, najnowocześniejsza w Polsce, ma powstać jednak dopiero na setną rocznicę cudu nad Wisłą. Park przyciągałby jednak turystów nie tylko w kolejne rocznice bitwy, która zatrzymała pochód bolszewików na Europę. Koncepcję parku opracowuje Mirosław Nizio, autor m.in. ekspozycji w Muzeum Powstania Warszawskiego. Architekt przedstawił już władzom Wołomina



MIROSLAW NIZIO

Park tematyczny poświęcony Bitwie Warszawskiej ma być gotowy na 2020 r.

wstępną koncepcję budynków, które będą sercem parku kulturowego w Ossowie. Mają stanąć w centrum wsi, w miejscu starego budynku Straży Pożarnej. Bryła trzech podłużnych budynków ma mieć wygląd litery V, by kojarzyć się ze zwycięstwem. Z przeszkolonych budynków i przejść między nimi będzie się otwierał widok na pole bitwy. Z kolei z tarasów widokowych, które powstaną na dachach na wysokości 17 m, będzie można oglądać coroczne inscenizacje walk. W sąsiedztwie muzeum powstałby nowy kościół,

a może także hotel dla turystów. Projektant chce także odtworzyć krajobraz bitwy. To wszystko kosztem około 60 mln zł. **tg**

Dla kogo parafialne biblioteki?

Za pusto, za cicho

Biblioteka parafialna przy kościele akademickim św. Anny – jedna ze starszych i większych bibliotek parafialnych w Warszawie – ma **20-tysięczny księgozbiór** i tylko 30 czytelników.

Biblioteka parafialna przy kościele akademickim św. Anny zaczęła działać po II wojnie światowej, ale dopiero w latach sześćdziesiątych powstawały usystematyzowane katalogi książek. Spisy obejmowały książki zgromadzone jeszcze przed wojną, a także 10 tys. przedwojennych czasopism. Są na przykład całe roczniki wydawanej przed 1939 r. przy św. Annie „Młodzieży katolickiej”.

Notatki męczennika

Księgozbiór już wtedy był pokaźny, a znajdowały się w nim prawdziwe białe kruki: książki napisane po łacinie z XVII w. Przetrwały do dzisiaj, ale oczywiście korzystać z nich można tylko w celach naukowych i tylko w bibliotece. Z wojennej pożogi ocalało też sporo pozycji XIX-wiecznych. Bardzo cenne dla biblioteki są książki pierwszych rektorów kościoła akademickiego, wśród nich bł. ks. Edwarda Detkensa, męczennika Dachau. Zachowały się książki z jego odręcznymi notatkami i autografami.

Z racji studenckiego charakteru parafii św. Anny w bibliotece przechowuje się obszerny materiał dotyczący duszpasterstwa akademickiego: jego powstawania, inwigilowania w okresie PRL, rozwoju ruchu pielgrzymkowego. Między innymi na ich podstawie powstało już sporo prac magisterskich, a nawet jedna doktorska dotycząca duszpasterstwa studentów.

Lewitujący błogosławiony

Ponieważ kościół św. Anny jest świątynią, gdzie nauczał bł. Władysław z Gielniowa, patron Warszawy, najstarsze zachowane książki dotyczą właśnie jego osoby. Zgromadzono też wiele

późniejszych publikacji książkowych i prasowych poświęconych tej postaci. Jeśli ktoś szuka informacji o świętym, w bibliotece przy św. Annie znajdzie ich najwięcej.

Większa część bibliotecznego zbiorów to pozycje z historii Kościoła, teologii i poruszające tematy życia rodzinnego. Ale znajdzie się też wiele książek dla mniej wyrobionych czytelników. Gdyby oczywiście tacy zapukali do biblioteki.

– Przychodzą do nas studenci, doktoranci, kiedy potrzebują materiałów do pracy licencjackiej, magisterskiej albo doktorskiej. Zaglądają studenci z duszpasterstwa akademickiego, bo chcą przeczytać książki ks. Piotra Pawlukiewicza, których mamy sporo. Wśród czytelników są klerycy i księża, chociaż nie jest ich wielu. Przychodzą członkowie grup parafialnych, którzy wypożyczają rozważania na kolejne okresy liturgiczne – wymienia Olga Ziętkiewicz, pracująca w bibliotece parafialnej już prawie czterdzieści lat.

O cnoście roztropności – byle cienką

Studenci zaglądną do biblioteki najczęściej przed sesjami albo zbierając materiały do pracy licencjackiej lub magisterskiej. Pytają o pozycje „w pigułce”, a najchętniej usłyszeli o stronie internetowej, skąd mogliby ściągnąć materiały.

– Takie czasy, wszystko chcemy mieć podane gotowe, szybko. Grube tomy, przez które trzeba przebrnąć, szybko zniechęcają – mówi bibliotekarka. – Poza tym kiedyś książki religijne były niedostępne na rynku. Teraz można je kupić w każdej księgarni, po



Olga Ziętkiewicz potrafi znaleźć lekturę dla doktorantów i dla samotnej emerytki

PONIŻEJ: Jedna z perełek biblioteki – księga napisana po łacinie, poświęcona życiu ks. Władysława z Gielniowa, wydana w 1633 r.



– Raz przyszła pani, której spowiednik zalecił przeczytanie książki o roztropności. Miałam poszukać takiej, która jest „mała i cienka” – śmieje się Olga Ziętkiewicz.

Biblioteka prawie nie ma stałych czytelników. Taka specyfika parafii akademickiej, gdzie studenci przychodzą i odchodzą.

– Przyjść może każdy, nie tylko student – zachęca bibliotekarka. – Ci, którzy chcą rozwijać się duchowo, na pewno znajdą coś dla siebie. Niezdecydowanym mogę polecić ciekawe lektury.

Joanna Jureczko-Wilk

Biblioteka parafialna przy kościele akademickim św. Anny jest czynna w środy w godz. 17.30–18.30 i w niedziele w godz. 11.00–12.00.

Zjazdy rodziny Kluczyńskich

Krewni arcybiskupa

Spotykają się raz do roku w Konstancinie. Tu pracują siostry od Aniołów, **zgromadzenie założone przez abp. Wincentego Kluczyńskiego**, kandydata na ołtarze.

Wiesław Kluczyński, plastyk i członek Warszawskiego Towarzystwa Genealogicznego, od lat poszukuje protoplastów swojego rodu. Wciąż potrzebuje informacji o potomkach Adolfa Kluczyńskiego, pisarza gminnego mieszkającego prawdopodobnie w miasteczku Szarkowszczyzna, po obu stronach rzeki Dzisienki w parafii Pohoście. To z jego związku z Franciszką Korsak-Lanckorońską 30 września 1847 r. urodził się pierworodny syn o imieniu Wincenty, który to w latach 1910–1917 był arcybiskupem metropolitą mohylewskim, pasterzem najrozleglejszej wówczas diecezji świata.

Jak anioł stróż

Założony przez abp. Kluczyńskiego zakon miał pomagać kapłanom w podtrzymaniu wiary katolickiej na wschodnich terenach ówczesnej Rzeczypospolitej. Bezhabitowe Zgromadzenie Sióstr od Aniołów od 120 lat (tyle minie 31 marca) w życiu wewnętrznym i apostołskim chce nieustannie

adorować Boga i służyć ludziom. Siostry, jak anioł stróż, mają chronić przed złem i pomagać wybierać dobro. Większość z ok. 150 zakonnice na świecie pracuje w katechezie szkolnej, organizuje rekolekcje i prowadzi grupy duszpasterskie. Ale pracują też na misjach, w przedszkolach czy jako pielęgniarki.

Zapomniana nawa

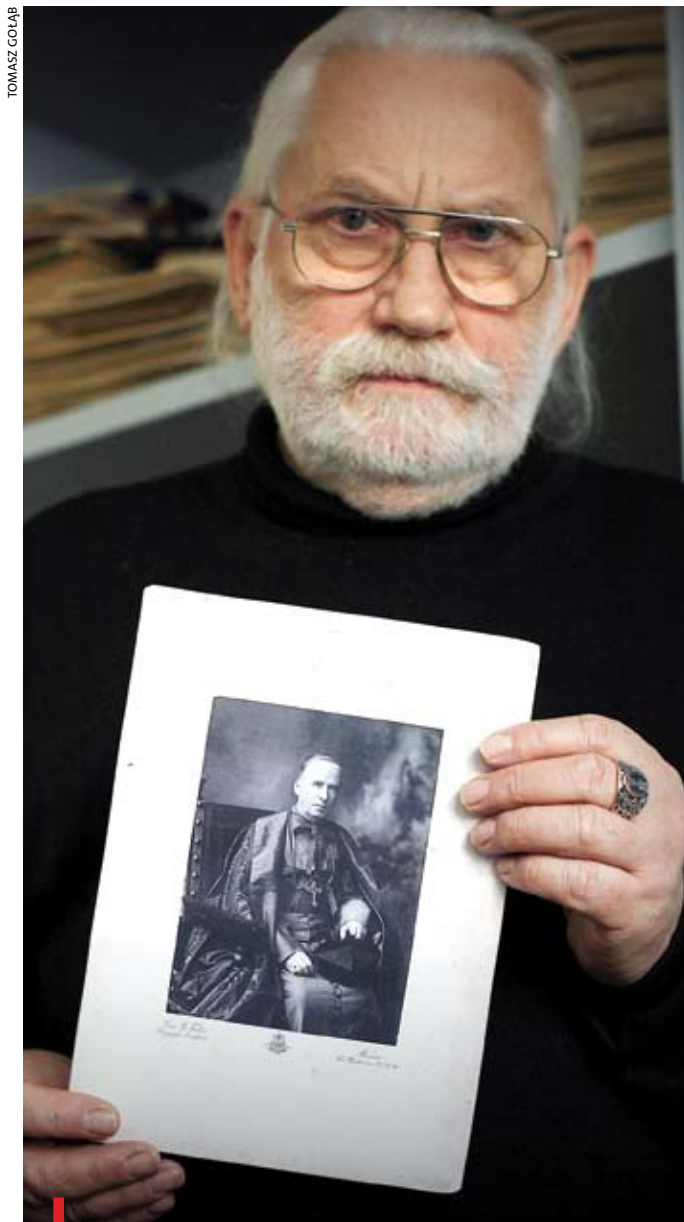
Rodzina Kluczyńskich podtrzymuje pamięć o krewnym. Raz w roku spotyka się w zakonnym domu w Konstancinie-Jeziornie, przywołując wspomnienia o założycielu Zgromadzenia Sióstr od Aniołów.

– W tych dniach często toczymy w głowach rozmowy z abp. Wincentym. Zawsze też odczuwam dreszcz emocji, czy może tym razem dowiem się czegoś nowego o postaci wybitnego przodka i wiernego syna Kościoła – mówi Wiesław Kluczyński.

Pokazuje zdjęcia zapomnianej tablicy memoratywnej z nazwiskiem Kluczyńskiego, w lewej nawie wileńskiej katedry, gdzie spoczywa przodek.

– Mimo upływu lat tej części świątyni nie udostępniono wieronym. A szkoda, bo arcybiskup Kluczyński ukochał to miasto, jemu przez 28 lat służył w seminarium duchownym, troszczył się o młodzież i wiernych. Był cennym spowiednikiem – podkreśla Kluczyński. – Kto wie, może aniołowie sprawią, że kolejne spotkanie rodzinne Kluczyńskich będzie mogło odbyć się w zapomnianej nawie wileńskiej katedry?

Tomasz Gołąb



Wiesław Kluczyński od lat poszukuje swoich przodków. Wśród nich jest abp Wincenty, metropolita mohylewski

■ R E K L A M A ■

Podwieczór

Wydarzenia Osobowości Komentarze

od poniedziałku do piątku po godz. 17

Plus
radio
JÓZEF

Krystyna Gucewicz
Anna Maruszczyńska
Patrycja Michońska-Dynek
Rafał Geremek
Grzegorz Górny
Paweł Zuchniewicz

www.radiojosef.pl

Wystawa: Wolne elekcje królów polskich. 1573–1764

Pupilla Rzeczypospolitej

Muzeum Woli przygotowało wystawę, która jest doskonałą lekcją historii, choć nie tylko dla uczniów. Warto się na nią wybrać, by przypomnieć sobie kilkaset lat polskiej historii – raz chwalebnej, innym razem trudnej i bolesnej.

Pupilla Libertatis – Wolne elekcje królów polskich. 1573–1764 – to wystawa o dziejach demokracji szlacheckiej Rzeczypospolitej Obojga Narodów XVI–XVIII wieku. Opowiada o obywatelskich zmaganiach – zaangażowaniu w sprawy publiczne polskiej szlachty i magnaterii. Opowiada o dziejach „żrenicy wolności” – czyli wolnej elekcji dla wszystkich obywateli – o jej pozytywnej stronie i negatywnych skutkach. Bo gdy Rzeczypospolitą ogarniały wewnętrzne niesnaski i zaczęła być zależna od obcych mocarstw, wolna elekcja stała się jedną z przyczyn upadku kraju.

Kozacy się buntują

– Wolne elekcje, na które masowo zjeżdżała szlachta z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej, zrównywały ją w prawach z możnowładcami. Zwykli szlachcic na zagrodzie równy był wojewodzie – mówi autorka scenariusza i kurator wystawy dr Jolanta Niklewska. – Jednocześnie na wystawie przypominamy też, że nie wszyscy mieszkający na terenie Rzeczypospolitej żołnierze mogli głosować. Kozacy, którzy też walczyli w jej obronie i pod dowództwem Polaków, nie mieli tego prawa. To była m.in. przyczyna ich późniejszych buntów.

Pierwsza elekcja na króla Polski odbyła się na gruntach wsi Kamion. W 1573 r. wybrano tam Henryka Waleczjusza. Król ten uciekł z Polski, by objąć koronę francuską. Kolejna elekcja, dwa lata później, odbyła się już na polach... Woli. Królem (!) została wówczas kandydatka szlachty – Anna Jagiellonka. Potem na Woli odbyło się aż 10 spośród

12 elekcji królów polskich. Podczas ostatniej, w 1764 r., koronę objął Stanisław August Poniatowski. Szopa elekcyjna mieściła się u zbiegu Młynarskiej, Obozowej i Ostroroga. Zbudowano ją z balii i przetrwała do połowy XIX w. Dziś w tym miejscu stoi pomnik Electio Viritim.

„Zobowiązuję się...”

Wystawa, na którą złożyły się eksponaty zebrane w całej Polsce, pokazuje klimat bezkrólewia i przygotowań do elekcji. Następnie śledzi emocje towarzyszące „wotowaniu” i „ucieraniu” głosów. Na ekspozycji można obejrzeć uniwersał z XVI, XVII i XVIII wieku, wzywające szlachtę na sejmiki i zjazdy przedelekcyjne, postanowienia sejmów konwokacyjnych, do których należało ustalenie daty elekcji, czy w końcu suffragia – głosy oddane na zwycięskiego kandydata. Muzeum zdobyło też wydane drukiem pacta conventa, które określały osobiste zobowiązania elekta wobec jego przyszłych poddanych. Możemy zobaczyć też liczne plany i rysunki pola elekcyjnego i portrety kolejnych władców. Muzeum zdobyło bardzo wartościowe dzieła, m.in. Jana Matejki czy Jana Piotra Norblina.

Wśród tekstów źródłowych, które, choćby ze względu na możliwość obcowania ze staropolszczyzną, doskonale uzupełniają wystawę, znajdują się fragmenty kronik Marcina Bielskiego czy Stanisława Orzelskiego. Obok rycin i obrazów można też poczytać „komentarze” do nich – wspomnienia i pamiętniki Jana Chryzostoma Paska.



Kurator wystaw dr Jolanta Niklewska: – Wystawę tworzyliśmy cały rok. To nie jest długi czas, zważywszy na liczbę eksponatów, które zebraliśmy z muzeów całego kraju

Obcy wtyka nos

– Wyobrażenia o polu elekcyjnym i sposobie obradowania dostarcza zgrupowana na wystawie ikonografia: malarstwo, rysunek i grafika. Zebraliśmy bohaterów tamtych wydarzeń przedstawionych na portretach graficznych i malarskich. Na wystawie obejrzymy portrety królów wybranych w wolnych wyborach, brać szlachecką. Towarzyszą im wizerunki również i obcych monarchów, zaangażowanych w wybory polskich władców, którzy w pewnym momencie prawie jawnie ingerowali w wewnętrzne sprawy kraju – dodaje Niklewska. Ponadto na wystawie zgromadzone

zostały unikatowe medale wybijane z okazji elekcji i koronacji królewskich oraz rzadkie egzemplarze polskiej broni białej. Wystawę można oglądać do 7 czerwca br. w Muzeum Woli – oddziale Muzeum Historycznego m.st. Warszawy przy ulicy Srebrnej 12. Ekspozycji, która prezentowana jest w 2009 roku, ogłoszonym przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej jako Rok Polskiej Demokracji, towarzyszyć będą imprezy edukacyjne, spotkania, odczyty oraz wycieczki po miejscach związanych z elekcjami. Honorowy patronat nad wystawą objął abp Kazimierz Nycz.

Agata Puścikowska

Gdzie i kiedy?

Wystawa jest czynna w następujących godzinach: wtorek 11.00–18.00, środa 10.00–15.30, czwartek 11.00–18.00, piątek 10.00–15.30, sobota 10.00–16.00, niedziela 10.00–16.00. Muzeum Woli, ul. Srebrna 12, tel.: (+48 22) 624-37-33, 624-38-79

Skazani na nawró

WIARA W ARESZCIE.

Gładko przystrzyżone
głowy.
Na przegubach
rąk tatuaże,
a na ustach
religijna pieśń.
Jeden przy
drugim: tłum
taki, że prawie
nie ma gdzie
stać.
**Tak co tydzień
wygląda Msza św.
w więzieniu
przy ul. Kłobuckiej**



ZDJEŃCIA JAKUB SZYM CZUK

do dziś pamięta tę datę – wspomnienie apostoła Jakuba.

Czasem wątpił, czy te wizyty mają sens. Ale spotykał już ludzi, którzy po wyjściu z więzienia rozpoznawali w nim „pana Rysia”, który tak pięknie mówił o Bogu. I dziękowali mu za to, że odwiedził ich w celach. Mówił o swoim nawróceniu, ale też pomagał im rozwiązywać życiowe dylematy. Podtrzymywał na duchu i... wytykał błędy. Po to, żeby być nie tylko świadkiem, ale i nauczycielem, zapisał się na studia teologiczne na Bobolanum.

Duch święty za kratami

Na wejście pieśń: „Pod Twą obronę, Ojcze na niebie, grono Twych dzieci swój powierza los...”. Więźniowie śpiewają dość cicho, pod nosem, ale i tak w ustach osadzonych niemal każda modlitwa wychodzi jak aluzja do pobytu za kratami. Czytanie z Księgi Samuela. Przedtem Ryszard wyjaśnia słowo:

– Wsłuchajmy się w nie. Może choć jeden wyraz trafi do naszego serca i zapagniemy być inni. A może nawet narodzi się w nas nowy człowiek. Droga jest prosta: zaprzeć się samego siebie i wziąć swój krzyż.

Nawet przez witraż z gołębicą symbolizującą Ducha świętego prześwietlają kraty. Ewangelia o powołaniu Piotra.

– Ludzie często nie dotrzymują słowa – mówi w homilii ks. Kazimierz.

– Księża też... – pada z głębi kaplicy.

– Nawet Piotr się zaparł – ciągnie kapelan. – Jednak nie potępiamy pierwszego papieża, bo w jego zachowaniu widzimy siebie i swoje postępowanie.

„Niechaj z nami będzie Pan” – intonuje pan Krzysztof, który życie przegrał na klawiszach. Do słownie.

– Wie pan, jak to jest w środowisku artystów. Popiło się, wsiadło za kółko. Ale za kilka tygodni wychodzę. I już tu nie wrócę – zastrzeżę.

tekst

TOMASZ GOŁĄB

tgolab@goscniedzielny.pl

Czekolada z orzechami raz, dwie chałwy, dwa razy mentosy – zgadza się. Więzienny strażnik kwituje siatkę słodczy. Młoda kobieta chowa twarz w wysoki kołnierz. Przynosi tak raz na kwartał, aż do końca wyroku męża. Jeszcze 18 miesięcy. Dużo.

Święta rodzinie (w areszcie)

Ale tych z dłuższymi wyrokami jak na lekarstwo. Przeważają alimenciarze i „kolarze”, czyli ci, którzy usiedli za kółkiem po pijaku i nie mieli pieniędzy na grzywnę.

– A w ogóle to wszyscy siedzą za niewinność – mówi strażnik, przechylając się przez barierkę.

Z góry na parterze, za siatką, widać stół do ping-ponga – jedną z nielicznych rozrywek za murem.

– Dzień się dłuży jak miesiąc. Po dwudziestu dniach masz wrażenie, jakbyś był tu pół roku – przyznaje po Mszy św. Robert.

Za 10 dni wychodzi. Na Kłobuckiej spotkał ojca. On z kolei siedzi za alimenty. Śmieją się, że przynajmniej święta spędzili rodzinnie. Gorzka prawda. Na innym oddziale siedzi trzech braci. Też każdy za co innego.

Kapelan do zadań specjalnych

– Niech będzie pochwalony! – krzyczą z daleka na widok ks. Kazimierza Pierzchały, który w więzieniu i areszcie na Służewcu Przemysłowym pracuje już ósmy rok. Kilka razy w tygodniu można się u niego spowiadać, przygotować do sakramentów albo po prostu z nim pogadać. Jak więzień z księdzem albo osadzony z psychologiem. Albo jak facet z facetem.

Co niedziela do kaplicy na trzecim piętrze jednego z wię-

ziennych bloków przychodzi kilkudziesięciu osadzonych. Niektórzy w więziennych drellichach, inni – jakby nie pogodzili się jeszcze, że trafili do nieciekawego miejsca. Albo po prostu, jakby chcieli ocalić w sobie to, co najlepsze.

– Dobrych przykładów to tu człowiek nie spotka – ostrzega Piotr, który dostał 24 miesiące za notoryczne uchylanie się od płacenia alimentów.

„Tak pięknie pan mówił o Bogu”

Przed Mszą jedna z dwóch siostr misjonarek miłości (zwykle przychodzi ich więcej, dojeżdżają z Zaborowa kilka godzin, by zdążyć na 830) rozdaje śpiewniki z czytaniem mszalnymi. Ale nikt nie chce wystąpić w funkcji lektora. Wreszcie zgłasza się – były policjant. Przed Ewangelią przy małej ambonce staje Ryszard Niemaczek. Przychodzi tu z krótką przerwą od 1998 r. Pierwsza wizyta musiała być szokiem, skoro

cenie

„Jestem za”

W jego celi idealny porządek. Nie tak sobie wyobrażam więzienie. Zamknięta łazienka, czyste ściany, nad łóżkiem rząd wypranych czarnych skarpet. Na stoliku na wpół rozwiązana krzyżówka i paczka spike'ów. Wyżej na półce model okrętu.

– To „Błyskawica”. Tak z nudów zrobiłem – wyjaśnia Andrzej. W celi mieszka jeszcze drugi Krzysztof. Wszyscy grają w więziennym zespole „Jestem za”. Grali już publicznie kilka razy.

Za tydzień mają występ na promocji książki ks. Pierzchały. „Człowiek a patologie społeczne”, napisana razem z innym księdzem, psychologiem, prof. Czesławem Cekierą, to książka o tym, kim jesteśmy i co nam zagraża. Obowiązkowa lektura dla tych, którzy chcą uniknąć takich miejsc jak Kłobucka. Zarówno alimenciarze, jak i „kolarze” zarzekają się, że w życiu już tu nie trafią. Bo choć mówią, że powinna im się noga, a w więzieniu nie siedzą sami bandyci – nie jest to miejsce z ich bajki. ■



■ Nie dla wszystkich skazanych kaplica jest namiastką wolności. Ale przychodzi tu znaczna grupa z tysiąca osadzonych przy ul. Kłobuckiej

Promocja książki

ma się odbyć 18 lutego o godz. 11.00 w Centralnym Zarządzie Służby Więziennej przy ul. Rakowieckiej 37a. Swój udział zapowiedzieli: abp Kazimierz Nycz, przewodnicząca Rady Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska, wiceminister sprawiedliwości Zbigniew Wrona, naczelny kapelan więziennictwa ks. Paweł Wojtas i proboszcz parafii bł. Władysława z Gielniowa ks. Jacek Kozub. Spotkanie poprowadzą zastępca dyr. generalnego służby więziennej płk Arkadiusz Dmowski i wydawca prezes Adam Marszałek.



■ Ryszard Niemaczek przychodzi do więzienia co tydzień, od 1998 r. Wiele razy, mimo chwil zwątpienia, przekonał się, że te wizyty mają głęboki sens



■ Ks. Kazimierz jest psychologiem. Praca w więzieniu pomaga mu realizować nie tylko kapłańskie powołanie, ale także naukowe pasje. O skazanych napisał już kilka książek

Siostry-poetki w Klubie Księgarza

Poezja w habcie

Pierwszą w Polsce antologię poezji sióstr zakonnych zaprezentowano 28 stycznia w warszawskim Klubie Księgarza.

Aż 343 utwory 64 poetek z 26 zgromadzeń zakonnych złożyły się na niecodzienny tom antologii poezji stworzonej przez siostry zakonne. 28 stycznia zaprezentowano go w staromiejskim Klubie Księgarza. Na spotkanie przybyło kilkanaście autorek, a ich wiersze czytała aktorka Joanna Szczepkowska.

W antologii znalazły się wiersze debiutantek i sióstr, które mają już na swoim koncie wydane tomiki poezji. Wśród



Wiersze sióstr poetek czytała aktorka Joanna Szczepkowska (z lewej). Obok Ewa Skarżyńska, redaktor antologii

autorek są polonistki, nauczycielki, ale też biologiki, a nawet siostra z wykształcenia leśnik. Swoje przemyślenia, modlitwy, kontemplacje potrafiły wyrazić

wierszem. To poezja więcej niż religijna. To także bardzo kobiece, wrażliwe spojrzenie na świat, ludzką egzystencję i Bożą rzeczywistość. Ale myli się ten, kto

myśli, że wiersze sióstr zakonnych są ckliwe czy dewocyjne.

– Kiedyś na spotkaniu autorskim cytowano moje wiersze. Jakie było zaskoczenie słuchaczy, kiedy dowiedzieli się, że pisała je siostra zakonna – mówi s. Dawida Ryll, michalitka z Miejsca Piastowego.

Kiedy w 1971 w Londynie ukazała się pierwsza antologia poezji księży: „Słowo na pustyni”, do której przedmowę napisał ówczesny kard. Karol Wojtyła, utworzyła ona drogę wielu literackim karierom. Ewa Skarżyńska, redaktor antologii poezji sióstr zakonnych, ma nadzieję, że tom zachęci siostry do publikowania swoich wierszy.

Antologia „Pochwyć mnie Światło rzeką swoich ramion” została wydana nakładem Wydawnictwa Verbinum.

Joanna Jureczko-Wilk

zapowiedzi

Ruszaj z Drogą

9 lutego w parafii NMP Matki Kościoła przy ul. Domaniewskiej 20 rusza kolejny cykl katechez Drogi Neokatechumenalnej. Spotkania będą się odbywały w poniedziałki i czwartki o godz. 20.00.

100-lecie „Różańca”

10 lutego abp Hoser odprawi Mszę św. w klasztornej kaplicy sióstr loretańek pw. bł. Ignacego Kłopotowskiego w Rembertowie, z okazji 100-lecia pisma „Różaniec” (założonego przez bł. Kłopotowskiego i wydawanego wcześniej jako „Kółko Różańcowe”).

Nie tylko dla katechetów

Jak mówić, aby dzieci nas słuchały? Jak słuchać, aby dzieci do nas mówiły? – to temat warsztatów dla katechetów (ale też dla rodziców), który rozpoczął się **3 lutego** w Szkole Podstawowej nr 50, przy

ul. Jagiellońskiej 7 w Warszawie. Kolejne spotkania odbędą się: **10, 17 i 24 lutego** oraz **3 i 10 marca**, w godz. 16.00–18.00. Warsztaty prowadzone są przez Bożenę Cacko i Marię Stelmachowską, doradców metodycznych m.st. Warszawy w zakresie religii. Zgłoszenia: Maria Stelmachowska tel. 691 564 236 lub e-mail mstelmachowska@interia.pl.

Zrozumieć siebie

11 lutego o godz. 19.30 w sali nad zakrystią archikatedry warszawskiej odbędzie się kolejne spotkanie z okazji Roku św. Pawła. Cotygodniowe konwersatoria prowadzi proboszcz ks. Bogdan Bartoń. Tym razem będzie mówić o tym, jak zrozumieć siebie.

Dzień Chorego

W ramach obchodów Światowego Dnia Chorego **11 lutego** o godz. 12.00 w kościele Dzieciątka Jezus, przy ul. Lindleya 12, bp Tadeusz Pikus odprawi Mszę św. w intencji chorych i

pracowników służby zdrowia. Wcześniej odwiedzi chorych w Szpitalu Klinicznym Dzieciątka Jezus, przy ul. Lindleya 4. Tego samego dnia o godz. 10.00 bp Marian Duś będzie przewodniczył Mszy św. w kaplicy Domu Pomocy Społecznej w Górze Kalwarii, przy ul. Szpitalnej 1.

Dla zakochanych

14 lutego o godz. 18.00 w parafii bł. Władysława z Gielniowa na Natolinie zostanie odprawiona Msza św., ze specjalnym błogosławieństwem dla zakochanych.

„Filip” dla małżeństw

Kurs „Filip” dla małżeństw odbędzie się od **13 do 15 lutego** w domu rekolekcyjnym w Zalesiu Górnym. Zapisy: www.kursfilipa.pl/malzenstwa/zapisy. Kurs jest odpłatny.

Odpust w CFM

Z okazji liturgicznego wspomnienia świętych Cyryla i Metodego, **14 lutego** w Centrum Formacji

Misyjnej o godz. 11.00 abp Henryk Hoser odprawi Mszę św. odpustową. W tym roku CFM obchodzi jubileusz 25-lecia działalności.

Masz wiadomość

14 lutego o godz. 17.00 w Centrum Kultury „Dobre Miejsce” (ul. Dewajtis 3) będzie można zobaczyć spektakl „Masz wiadomość” w wykonaniu teatru Droga z Poznania. Będzie to zbiór sześciu scen, które stawiają pytanie o aktualność przypowieści zawartych w Biblii. Bilety w cenie 15 zł do nabycia w Centrum Kultury.

Dyżury specjalistów

Warszawski Oddział Stowarzyszenia „Mali bracia ubogich” zaprasza warszawiaków po 65. roku życia na bezpłatne dyżury specjalistów: prawnika, psychologa, pracownika socjalnego oraz lekarza internisty, które odbywają się w Warszawie. Żeby skorzystać z porad, trzeba umówić się telefonicznie: 022 635 13 64 lub e-mailowo: projekt@malibracia.org.pl.